

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc sierpień w ekspedycji 1,50 zł., z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przez wstrzymanie przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przeważaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 89.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Nr. 91

Wąbrzeźno, czwartek 6 sierpnia 1925 r.

Rok V

Przed wyborami do Rad Miejskich.

Z kół obywatelskich piszą nam: Sprawa wyborów do Rad Miejskich, które mają się odbyć za kilka tygodni z początkiem zbliżającej się jesieni, powoli zaczyna się coraz więcej wysuwać na czoło aktualnych zagadnień publicznych. Świadczy o tem wzrastające z dnia na dzień u ogółu zainteresowanie się wyborami, które nawet tu i ówdzie przegadziło się w dość namiętną walkę między poszczególnymi grupowaniami.

I otóż właśnie ten objaw ostatni musi nasunąć każdemu, komu dobre naszym miast leży na sercu szereg uwag na temat, jakie właściwie powinny być wybory do Rad Miejskich.

Jeżeli się naogół słyży cierpkie zdania o nazbyt wybujałym partyjniactwie w Sejmie naszym w Warszawie i stąd o niemożności działania takiego na korzyść państwa i narodu, jakby tego wymagała konieczność, dyktowana warunkami wewnętrznymi i zewnętrznymi, to należałoby przypuszczać, że chyba nikt nie życzyłby sobie podobnego poglądu i bałamucenia również w naszym parlamentach miejskich. A jednak obawiam się należy, że metody partyjne, zaprowadzone niestety na terenie sejmowym, mogłyby się również przenieść do naszych miast. Zły przykład z góry oddziałuje tu bowiem nader silnie i pociąga jednostki z usposobieniem warcholskim, których przecież nigdzie nie brak. I takim właśnie chcąc partyjnego wyzyskania zbliżających się wyborów do Rad Miejskich mogłaby się bardzo uśmiechać.

Ale temu powinie się przeciwstawić cały poważny odłam obywateli, zainteresowanych nie tylko w zdrowym i solidnym rozwoju miast naszych, ale nie mniej w solidnym budowaniu państwa naszego, którego komórkami organizmami są przecież poszczególne miasta i gminy. Skoro zaś komórki będą zdrowe, to organizm cały wnet musi również zdrowia tego dać dowód.

Właśnie naodwrot, w gospodarce komunalnej, w naszych Radach Miejskich i Magistratach powinni się ludzie wdrażać na małym warsztacie do pracy pozytywnej, nacechowanej pełnym poczuciem odpowiedzialności i prawdziwą troską o dobro publiczne. Jeżeli potem z tych ludzi najdzielniejsi i najlepiej wyrobieni przechodzą na wyższe i coraz wyższe stanowiska publiczne w kraju, to z czasem i dzisiejsze partyjniactwo weźmie w łeb i przestanie nas ono gnębić. Jednym słowem samorządowe nasze instytucje powinny być szkołą ducha obywatelskiego, a nie hodowlą partyjniactwa, którego zgubne następstwa przez te ubiegłe lata dały się nam już aż nadto we znaki.

Jakimi więc zasadami należałoby się kierować przy doborze ludzi na członków Rad Miejskich i Magistratów w nadchodzących wyborach?

Miasta nasze pod względem urządzeń kulturalnych i sanitarnych, czystości i porządku jako też zagospodarowania bezspornie przewyższają miasta innych dzielnic, a jeżeli tak jest, to dzięki temu jedynie, że tu naogół nie uprawiano polityki partyjnej, tylko kierowano się przede wszystkim pragnieniem wykonywania pracy pozytywnej. To zaś umożliwiało stale udoskonalenie wyżej wymienionych zalet miast naszych, czego nie byłoby zapewne, gdyby posiedzenia naszych Rad Miejskich przepełniały również sfery i kłótnie partyjne. Sami to zresztą widzimy, że tam gdzieby choć cokolwiek zaważały wpływy partyjne w naszych miastach, rozwój tychże już wykazuje nie jedne braki.

A więc należy przede wszystkim dobrać ludzi takich, uczciwych i czystych, którzy mogą swoją znajomością tego czy innego działy go spodarki miejskiej przysłużyć się do lepszego rozwoju teje gospodarce i baczyć trzeba przytem niemniej na to, żeby dla wszystkich działów byli przewidziani ludzie odpowiedni i przeto także całość miała zapewniony rozwój należyty. Nie przynależność stanowa lub partyjna taka czy inna powinna decydować o kandydaturze w tym wypadku, tylko jedynie i wyłącznie momenty użyteczności dla przyszłego rozwoju i dobra miasta. W tem leży sedno rzeczy.

Czy jednakże wszyscy obywatele zechcą o

tem pamiętać?! Czy demagogja partyjna nie zbudziła już tu i ówdzie zacietrzewienia, które może doprowadzić do rozbicia ze szkodą dla interesów miasta i obywatelstwa?

Otóż fakt, że wśród obywatelstwa naszego po miastach i miasteczkach pragnienie ładu i porządku oraz zdrowego rozwoju góruje nade wszystko, powinien w nas krzepić nadzieję, że nie pozwoli ono nigdzie wyzyskać partyj przyszłych wyborów, tylko znajdzie zawsze drogę do stworzenia wartego obozu przeciwko dążeniom czy to warcholskim czy wręcz radykalnym, które starają się do naszych miast wnieść ferment i rozprężenie

Sokoli z Ameryki w starym kraju.

Przyjęcie w Gdyni. — Gen. Haller wśród witających

Dnia 31 lipca przybył okręt „Warszawa” holenderskiej linii do Gdyni, wiozący sokołów z Ameryki. Okrętu oczekiwał w przystani szereg wybitnych osobistości, a zatem: gen. Józef Haller, wicewójtew. Ewert Krzemieniewski, gen. Skierski, admiral Borowski, dowódca floty komandor Unrug, hr. Mielżyński, konsul amerykański p. Kemp, konsul francuski p. Monier, poseł sejmu gdańskiego i prezes sokolstwa w Gdańsku p. Jedwabski, wiceprezes sokolów z całej Polski p. inż. Terecha, prezes dzielnicowy sokolstwa p. Mokrzycki, prezes sokolstwa kaszubskiego p. B. Górny, prezes Towarzystwa Hallerczyków p. Świeci, starosta pucki p. Lipski i wejherowski p. dr. Chmielecki oraz wielu innych.

Nadzwyczaj podniosła i wzruszająca była chwila przybijania okrętu do portu — zdala do oczekujących na molo dochodziło z morza granie na trąbie pieśni religijnej „Serdeczna Matko”, którą jeden z sokolów amerykańskich wygrywał. Następnie przy wjeździe do portu rozległa się z okrętu potężna pieśń „Boże coś Polskę” śpiewana gremjalnie przez wszystkich sokolów. Gdy okręt zrównał się z oczekującymi orkiestra marynarki odegrała marsz sokolów, a z pokładu rozległy się niemiłkące okrzyki powitania, przeplatane entuzjastycznymi okrzykami na cześć gen. Hallera. Po spuszczeniu trupu na molo wkroczył na okręt cały komitet przyjęcia z gen. Hallerem na czele. Do zebranych na pierwszym pokładzie u rufy sokoła i sokolów przemówił pierwszy ks. prob. Przewoński, następnie p. wicewójtewoda Krzemieniewski w te słowa:

Kochani Rodacy!

W imieniu p. Wojewody Pomorskiego jako reprezentanta Rządu Polskiego nad Bałtykiem witam Was serdecznie w Ojczyźnie. Witam Was, którzy z dalekich stron radośnie wracacie do Polski, aby tu na ojczyściej glebie polskiej odechnąć powietrzem i Macierz, która Was i ojców Waszych wykarmiła, do serca przytulić, — witam Was sercem otwartym, pełnym radości, wesela i dumy.

Oto nad polskim morzem, tą naszą promienną nadzieją, która nas łączy z Wami z poza Oceanu, witać Was mogę w polskim porcie. Nad polskim morzem, którego faje o odwieczny polski bijąc brzeg są Ojczyźnie naszej otwartymi wrotami na świat szeroki i poprowadzą ją ku jasnej i płodnej w czyny przyszłości.

Dumny jestem, że słowa moje skierować mogę do Was, którzy Imię Polski i godność Polaka z honorem i chlubą nasztandarach Waszych niesiecie w Stanach Zjednoczonych. Polska nie ma niestety kolonij i jako kraj młody i nabierający dopiero siły potylu latach walk i niewoli nie posiada jeszcze, jak inne bogate kraje, dość oficjalnych reprezentantów zagranicznych. Lecz

posiada Was. Nie jako państwo, ale co więcej mówi, jako Ojczyzna. I tak każdy z Polaków, którego los zawiódł w kraje dalekie, jest jako by ambasadorem Polski. Każdy z Was, Polakiem będąc na obczyźnie dokonuje, że Polska i Polacy w wysokim są między obcymi poszanowaniu. I razem z Wami dumni jesteśmy tu w kraju, gdy się dowiadujemy, jak ostatnio z okazji pobytu p. ministra Skrzyńskiego w Stanach Zjednoczonych, że macie tamopinję najpracowitszych, najruchliwszych i prawdziwie lojalnych obywateli.

Jesteście sokolami. Walczyliście o wolność Polski z Niemcami i bolszewicką Rosją. Krew Wasza, którą przelaliście za Ojczyznę, gdziekolwiek popłynęła we Francji, czy nad Wisłą, pozostanie dla Was i nas wiekopomnym pomnikiem i wciąż żywym wspomnieniem, że choć oceanem od Polski oddaleni, serca mieliście polskie. Bóg Wam za to zapłać!

Cieszymy się, że dziś i przez dni następne będziemy mogli Wam pokazać, jak ta Polska, którą wielu z Was oglądało będąc w armji generala Józefa Hallera, rozwinęła się i rozwija. Chcielibyśmy wykazać się przed Wami naszymi rezultatami tych wysiłków, jakie naród polski pojmując w walce o lepsze jutro. Chcielibyśmy, abyście Wy, co przyjeżdżacie z kraju o wysokiej cywilizacji, z kraju, gdzie umieją pracować i pracę cenić, widząc to, cośmy zdziałali nie poskąpili nam dobrej rady. Łączność z Wami przysporzy nam zapału i doda sił do coraz to wydajniejszej pracy nad rozwojem Państwa Polskiego, które spełniając swe wielkie zadania gospodarcze i cywilizacyjne jako mocarstwo na wschodnich rubieżach Europy, ma prawo być wybitnym członkiem wielkiej rodziny narodów — być mocarstwem, które Wam, dalekim od Ojczyzny, będzie oparciem i ostoją.

Raz jeszcze w imieniu wszystkich tu obecnych, Pomorza całego i całej Polski Was witając wnoszę w chwili gdy z pod gwiazdzystego sztandaru i z szlachetnej Ojczyzny Waszingtonu wkraczacie na ziemię Białego Orła, który dumny jest, że w braterskiej żyje z Zjednoczonymi Stanami przyjaźni, starym zwyczajem, okrzyk na cześć Ojczyzny i jej Najwyższego Przedstawiciela:

Rodacy!

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej nagodniejszy obywatel Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyją!

Orkiestra gra hymn narodowy, poczem wiceprezes sokolstwa całej Polski, p. inż. Terech wita amerykańską drużynę sokolą. Następnie przemówienie konsula amerykańskiego z Gdańska p. Kempa przyjęło sokolstwo amerykańskie hucznymi oklaskami.

Czeza pogroźka! Ostatni transport optantów polskich opuścił Essen dnia 31 lipca. Jakkolwiek brak nam danych, dotyczących mniejszych środowisk miejskich, to jednakże z całą ścisłością możemy orzec, iż w sprawie wykonania konwencji rządowi polskiemu nie można nic zarzucić.

Co innego jest z Niemcami. Wiemy, że w ostatnich dniach wyjeżdżało z Polski około 500 optantów dziennie. Ale wiemy równocześnie, że znaczna część, około 16 tys. optantów niemieckich, którzy powinni opuścić Polskę do dnia 1 sierpnia br., pozostaje dotąd na miejscu.

Jest to wyraźne pogwałcenie konwencji wiedeńskiej, zaaprobowanej w swoim czasie przez całe społeczeństwo niemieckie.

Na zasadzie konwencji Rządowi polskiemu przysługuje prawo zastosowania wobec nich środków administracyjnych, celem wysiedlenia opornych z kraju. Chodzi o to, czy rząd nasz zdecydowany jest uciec się do tych represyj?

Według informacji, zaczerpniętych przez nas w kołach urzędowych, stanowisko rządu w tej sprawie jest jasne: wysiedlić przymusowo tych optantów niemieckich, którzy łamiąc konwencje nie wyjechali z Polski do 1 sierpnia.

Uważamy to za jedynie słuszne i racjonalne. Dość mamy polityki oportunistycznej, polegającej na półśrodkach.

Zadnych rokowań z Niemcami w sprawie optantów. Opornych administracyjnie dostawić do granicy i zmusić do wyjazdu.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 5 sierp. 1925 r.

Kalendarzyk, środa 5 sierp. NMP. Snieżnej Stanisława św.

czwartek 6 sierp. Przem Pańskie

piątek 7 sierp. Kajetana Olecha św.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W 37-tym roku zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach śp. Zygmunt Małcki urzędnik Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie, znany z swej pracowitości i gorliwości. Dla swych przymiotów charakteru cieszył się ogólnym szacunkiem, to też wczesna Jego śmierć wywołała ogólny a szczerzy żal. Cześć Jego pamięci.

— **Walne zebranie Samodzielnych Kupców** odbyło się w poniedziałek w hotelu pod „Białym Oriem”. Zebranie to zajął przewodniczący p. Czarnecki, a po przeczytaniu protokołu zdawał sprawozdanie z czynności towarzystwa tak sekretarz p. Kornaszewski, jak i skarbnik p. Sigurski. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano: prezesem p. Jezierskiego, zastępcą p. Czarneckiego, sekretarzem p. Kornaszewskiego, zastępcą p. Ledwochowskiego, skarbnikiem p. Sigurskiego, ławnikami pp. Markuszewskiego i Żuralskiego.

W sprawie wyborów postanowiono popierać blok obywatelski i wybrano 2 kandydatów oraz 2 zastępców.

Uzależniono się, że zamiejscowe firmy hurtowe oraz fabryki czerpią referencje o tutejszych kupcach z źródeł często nieodpowiednich.

Postanowiono zatem zwrócić się do biur informacyjnych, aby zasięgały referencji tylko od znanych i zasiedziały kupców.

W końcu ubolewano, że Bank Polski zamierza swą filję wąbrzeską zwinąć. Postanowiono porozumieć się z Tow. Rzemieślniczym i wspólnie wystąpić memorjał przez centralę w Grudziądzu do Rady Nadzorczej Banku Polskiego i do Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu o pozostawienie oddziału w Wąbrzeźnie.

— **Bieg okrężny Głosu Wąbrzeskiego** dla Tow. Sokolich powiatu odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 1-szej w południe na przestrzni 3600 m. i to ulicami miasta. Wydawnictwo nasze przeznaczyło na ten cel trzy nagrody dla zwycięzców. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym numerze.

— **Lisewo. Jeszcze uroczystość poświęcenia sztandaru.** Tow. św. Cecylji obchodziło ubiegłej niedzieli 15-lecie swego istnienia i zarazem poświęcenie sztandaru, o czem donosiliśmy już w zeszłym numerze. Dziś uzupełniamy pierwszą notatkę szczegółami.

Tow. św. Cecylji, należące do związku Kół Śpiewaczy, założone zostało r. 1910-go. Przez lat 15, a zatem w czasie wojny i w czasie wojennym, cięłało grosz do grosza, by o własnych siłach dorobić się sztandaru.

I dorobiono się! Właśnie ubiegłej niedzieli, w piętnastą prawie rocznicę założenia, swego obchodziło to towarzystwo święto swej wytrwałej a zbożnej pracy. Nic dziwnego, że na tę uroczystość przybyły bratnie towarzystwa w okazałej liczbie, by nie tylko swem przybyciem dzień ten pamiętny dla Tow. św. Cecylji uświetnić, lecz równocześnie zagrać członków do dalszej, wytrwałej pracy dla Dobra Najwyższego, a na pożytek Ojczyźnie naszej.

Przybyły więc: z Torunia tow. tow. „Lutnia”, „Moniuszko” i „Dzwon”, z Wąbrzeźna „Lutnia” i „Moniuszko”, z Chelmu „Harmonia”, „Moniu-

szko” i „Dzwon”, z Chelmy „Echo”; z Grudziądza „Moniuszko”, z Nowej Wsi „Harmonia”. Prócz tego wysłaly liczne (towarzystwa swe delegacje, by zaznaczyć, że i ona biorą udział w święcie Kola lisewskiego.

Już na dworcu w Kornatowie mile uderzyła nadjeżdżające drużyny gościnność Lisewiaków. Zawsze gościnni a uśmiechnięty p. Kalka do spółki z naczelnikiem poczty poważnym lecz jak złoto szczerym p. Pawlusem im. Tow. św. Cecylji witali przybyłe drużyny śpiewacze i nie zapomnieć zawsze ruchliwego o wygodę gości bardzo dbalego p. Pękali. Ci trzej panowie również postarali się, że słuszni a gościnni gospodarze Kornatowa dostarczyli furmanek do przewożenia gości tak bardzo miłych z dworca do Lisewa, odległego o niecałe trzy kilometry, Główną zasługę położył tutaj zawsze szczerzy i otwarty a wesół p. Kalka.

O godz. 9-tej, przyjmowało już Lisewo przybyłych gości — duszą i sercem otwartem, poczem około 10 i pół ruszono w pochodzie do kościoła parafjalnego, w którym ogólnie lubiany i szanowany ks. prob. Łabiński odprawił uroczystą Mszę św., poczem dokonał aktu poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi tegoż, jak twierdzono, najpiękniejszego sztandaru Tow. Śpiewaczy na Pomorzcu, byli starosta chełmiński p. Prądyński z panią Wojnowską z Lisewa, p. Kalka z p. Jankowską z Kornatowa, prezes Związkowy p. Makowski Ludwik z Torunia z p. dr. Zielińską z Lisewa, p. Piotr Wróblewski z Kornatowa z panią Szadowską z Struconia i p. Kwiatkowski z Chelmu z p. Wróblewską z Kornatowa.

Po uroczystości kościelnej wyruszone w pochodzie na rynek, gdzie przybyłe drużyny śpiewacze przywitał wiceprezes towarzystwa p. Talaśka. Przemawiali starosta chełmiński p. Prądyński, patron związku ks. Lewandowski, prezes okręgowy p. Ratajski z Torunia. Następnie wręczył sztandar chorążemu towarzystwa p. Pękale prezes związkowy p. Makowski z Torunia.

Nastąpiła uroczysta chwila wbijania gwoździ, których nowemu sztandarowi nadano aż 34, przy czem pospaly się mówki i życzenia. Świetnie przemówił p. Jabłoński, prezes Tow. Moniuszki z Grudziądza, którego grzechem byłoby nie wyszczególnić.

Po tym akcie uroczystym ndano się na lękę p. Wendy — nie Żurawskiego, jakżeśmy mylnie podali w ostatnim numerze, gdzie rozpoczęły się popisy drużyn śpiewaczych. Wnie- niesiono dla koncertujących drużyn estradę, około której budowy i przystrojenia kształtali się ks. prob. Łabiński, pp. Chrzastowski Wenda, dregomistrz p. Kowalski, p. Szymański i p. Kalinowski.

Śpiewy poszczególnych chorów prawdziwą były uczta duchową dla Lisewiaków, którzy tak bardzo mało mają prawdziwych rozrywek duchowych. Świetnie wywiązały się tak połączone chóry mieszane pod batutą ks. patrona Lewandowskiego jak i połączone męskie pod batutą p. Marcinkowskiego z Torunia. Chóry mieszane śpiewały: „Na swojską nutę” z towarzyszeniem znakomicie zgranej orkiestry 66 pp., chóry męskie zaś „Pieśń żołnierską”.

Nie do darowania przeoczeniem byłoby nie wspomnieć nie tylko o zabiegach około urządzania uroczystości p. Czortka, dyrygenta Tow. św. Cecylji, lecz i o wćwicznaniu i wykonaniu pień w czasie mszy św., które znalazły ogólne uznanie tak ze strony ks. patrona Lewandowskiego jak i pp. dyrygentów. Panu Czortkowi tylko powinszować możemy.

Wieczorem tańczyła po zbożnie przepędzonym dniu młodzież. Bawiono się ochocz przy przepelnionych salach p. p. Otręby i Żurawskiego do późna w noc.

Dzień ten nie tylko Tow. św. Cecylji na zawsze pozostanie w pamięci lecz i całemu Lisewu.

Odjeżdżające drużyny pożegnał ks. prob. Łabiński gorącymi słowami, który niemało zabiegał, by dzień poświęcenia sztandaru Tow. św. Cecylji był rzeczywiście dniem uroczystym i ze wszech miar udalym dla Lisewa.

— **Nicwałd**, pow. grudziądzki. Trup na torze kolejowym. W środę 29 lipca rano prowadzący pociąg maszynista zauważył pod Nicwałdem leżące na torze kolejowym zwłoki 25 — 30-letniego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Trup był okrutnie zniekształcony, głowa odeiata od kadłuba. Komisja śledcza z Grudziądza udała się natychmiast na miejsce wypadku.

— **Chelmo.** (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 16 b. m. niejakiś Domagalski, młodzieniec kilkunastoletni, bawił się na plantach miejskich taśmą z tyngiem kieszonkowym i skierował go w stronę obok stojącego kolegi Władysława Gburczyka. W chwili tej padł stazał, poczem Gburczyk runął na ziemię — ugodzony kulą w klatkę piersiową. Ofiarę lekkomyślnej igraszki odstawił niezwłocznie do lecznicy. Stan rannego jest niestety bardzo poważny.

— **Skarszewy.** Z okazji pobytu p. Wejwody w mieście naszym odbyła się uroczystość poświęcenia 4 sztandarów, mianowicie Tow. Powst. i Wejaków, Straży Pożarnej, Cechu Szewsko-Krawieckiego i Cechu Wozowników, Panu Wojewodzie towarzyszyli radca Stefański, pułkownik hr. Mielżyński, prezes dzielnicowy Tow. Wejaków i Powstańców, inspektor Straży Pożarnej p. Karczewski i inni. Na uroczystość składały się: msza św. i poświęcenie sztandaru, przemówienie p. Wojewody, oraz pułk hr. Mielżyńskiego, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru Tow. Wejaków i Powstańców oraz zaprzysiężenie tegoż towarzystwa. Pan Wojewoda do każdego sztandaru wbił ofiarowany przez siebie gwoździ. Przy wspólnym obiedzie wygłoszono szereg przemówień.

— **Gdańsk. Bezczelność i brutalność urzędników gdańskich.** W Dzienn. Tezewskim czytamy: Przy rewizji paszportów i wykazów osobistych w Pszczółkach wykazało się, że pewien około 70 lat liczący ksiądz z Poznania nie miał w swoim wykazie osobistym wzmianki o jego przynależności państwowej. Ów ksiądz tłumaczył się tem, że już zeszłego roku na ten sam wykaz przyjechał do Gdańska, co pokwitowania na nim wykazują, i nie chciał opuścić wagonu. Wtedy przywołał sobie ów urzędnik kilku innych i przemocą wyrzucili go z wagonu, prowadząc go do budy stacji kolejowej, szarpając i popychając go tak, że ów ksiądz katolicki na cały głos wołał o pomoc. Powstało z tego powodu zbiegowisko i tylko interwencja naczelnika stacji ma ów ksiądz do zawdzięczenia, że nie osadzono go na nieograniczony czas w areszcie.

Dawniej takie gwałty zachodziły tylko w carskiej Rosji, a dzieś w Bolszewji i na terytorjum gdańskim. Urzędnicy kolejowi i inni nadużywają swej władzy przeciw Polakom w brutalny sposób, a pomimo to obchodzimy się z nimi w łagodny sposób i żywnością różnego rodzaju zaopatrujemy.

— **Tozew.** (Banda usypiaczy w pociągu Gdańsk — Warszawa). Kmiotek z Małopolski wschodniej — Bartłomiej Romański, przed ćwierćwiekiem wyjechał do Brazylii i za drobne oszczędności kupił sobie kawał dzikiej dziewiczej puszczy.

Przed dwadzieścia pięć lat od rana do noy karczował pnie i żył myślą powrotu do kraju.

Wreszcie przed kilkoma miesiącami sprzedał fermę i puścił się w podróż do Ojczyzny. Wszystkie pieniądze za sprzedany grunt zaszył w skórzany pas, który założył na gołe ciało pod ubranie.

Całą Europę Romański przejechał bez wypadku — dopiero w Polsce, w pociągu Gdańsk — Warszawa, około Grudziądza banda usypiaczy po odurzeniu zatrutym papierosem, okradła go doszczętnie.

Nieszczęśliwy emigrant rozchorował się poważnie.

— **Wejherowo.** Policja nasza prowadzi energiczną walkę z przemytnikami gdańskich wyrobów tytoniowych. Plaga przemytnictwa, pomimo energicznych środków ze strony naszych władz celnych i policyjnych szerzy się bezustannie. W poniedziałek przytrzymał Józef Labuda z Lebna, który przywiózł do Wejherowa na swym wozie 11480 sztuk papierosów i 54 paczki 100 gramowe tytoniu. Labudzie odebrano wyroby tytoniowe i zajęto mu konie i wóz. Aresztowano również pod zarzutem przemytnictwa Florjana Walkusza, Jana Zalewskiego, Jana Bisse i brazi Mstajów po stoczeniu z nimi zaciętej walki, w której urzędnik kontroli skarbowej p. Teofil Gunther doznał porażeń. Przemytnikom odebrano pewną ilość tytoniu, papierosów i cygar. Policja nasza zaznacza, że przemytników ścigać będzie z jaknajsurowszą bezwzględnością.

RUCH TOWARZYSTW

— **Zebranie Komitetu Wyborczego** odbędzie się jutro, w czwartek dnia 6-go b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu pod Białym Oriem. Komitet.

— **Wąbrzeźno.** Bacność! Tow. śpiewu „Lutnia”. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w środę o godz. 8-mej w zwykłym lokalu. O liczne przybycie prosil.

— **Tow. św. Wincentego a Paulo.** Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj o godz. 7 i pół w salce magistrackiej. Z powodu ważnych spraw o liczne przybycie u-
Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Bractwo Str. elektryk. Dziś w środę i w sobotę od godz. 5-tej próbnе strzelanie
Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Bacność! Zarząd Koła P. S. L. „Piasta” w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości członkom Koła sympatykom P. S. L., że 9-go sierpnia r. b. to jest w niedzielę o godzinie 12 w południe odbędzie się zebranie Koła P. S. L. we Wąbrzeźnie, w lokalu własnym, przy ulicy Wolności nr. 59.

Cel zebrania: zgłoszenie kandydatów na listę wyborczą do Rady Miejskiej. RZecz bardzo poważna. Winni stawić się wszyscy członkowie Koła jak i ewen mąż; Sympatycy stronnictwa ludowego na zebraniu miła będą widziani.
Zarząd.



ś. p.

Zygmunt Małecki

kontroler Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie przeżywszy lat 36, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 3 sierpnia 1925 r. W zmarłym tracimy nie tylko wzorowego i sumiennego urzędnika, ale i najzaciejszego Kolegę.
Pamięć Jego nigdy w naszym gronie nie wygaśnie.

Cześć Jego pamięci
Urzędnicy Urzędu Skarbowego
w Wąbrzeźnie.



Dnia 3 sierpnia o godz. 8-ej wiecz. rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach zapatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec, syn, zięć i brat śp.

Zygmunt Małecki

w 37 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona
Rodzina.

Wąbrzeźno
Grudziądz - Bydgoszcz 4. VIII. 25.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 sierpnia o godz. 10 z domu żałoby ul. Św. Jadwigi nr. 3.

✠

Dnia 3 bm. zmarł nagle
ś. p.

Zygmunt Małecki

Kontroler Urzędu Skarbowego

W zmarłym tracimy pracowitego urzędnika i zacnego kolegę

Urzędnicy
Kasy i Kontroli Skarbowej

Związek Kolejarzy -- Zjednoczenie Zawodowe Polskie
filja Wąbrzeźno

urządza w niedzielę dnia 9. VIII. br. w sali p. Sroki w ZIEMIENIU
Zabawę taneczną

POŁĄCZONA Z NIESPODZIANKAMI
Ponadto doborowa orkiestra uprzyjemni chwilę.

Dochód przeznaczony na zakup sztandaru
Początek o g. 5-tej po poł. (17-tej)

Szanowne obywatelstwo z Zielenia i okolicy prosi o liczny udział

Zarząd.



Stempel kancrukowy
maszyny kasowej
wielkoformatowej
najtańszych cenach
B. Szczuka.

Wł. Kulerski

Grudziądz
fabryka bloków kasow. szuflach i bezkońcowych

B-17-375	zł	gr
Bloki kasowe		
Paragony		
B-17-375		
Kontrola		

Załadca oferty i wzory

Dzielnicy

stolarz

lub kołodziej
może się natychmiast zgłosić

J. Sowiński

fabryka maszyn

Gromochrony

nowe instalacje zbadania
a również wszelkie prace w zakresie dekarstwa wchodzące wykonujemy jak najtaniej

A. Thiele m. dekarSKI

Wąbrzeźno - Pom.

Dnia 13 sierpnia br. o godz. 2-iej po poł. w lokalu p. Maciejewskiego przedzierzawia gm. Ostrowite drogą licytacji największej dającymu drzewa owocowe na przestrzeni około 6 km. Warunki przedzierzawienia mogą reflektanci przejrzeć od dnia 9 sierpnia br.

Zarząd gminy.

Meskie

ubranie

czarne prawie nowe na średnią figurę
tanie na sprzedaż
Kruszkowska
Matejki.

Wzajemne wiadomości
miasta
Wąbrzeźna

Obwieszczenie

dotyczące pożarnictwa.
W ostatnich dniach dokonane przeglądy w zabudowaniach miejscowych rolników ujawniły, że właściciele zabudowań rolnych nie zastosowali się dotychczas do publicznie ogłoszonego rozporządzenia policyjnego z dnia 18 lipca 1925 r. dotyczącego sprawienia i utrzymywania w pogotowiu narzędzi itp. przeznaczonych do gaszenia pożaru.

Właścicielom zabudowań rolnych przypomina się przeto po raz wtóry zastosowanie się do powyżej wymienionego rozporządzenia i bezwzględnego utrzymania w pogotowiu:

1) przynajmniej jednej trwałej drabiny, sięgającej do czubka dachu najwyższego zabudowania, 2) przynajmniej jednego haka (boszka) żelaznego oprawionego na drąg 7-8 mtr. długości, 3) beczki napełnionej stałą wodą, a ustawionej na podwórzu zabudowań, 4) wiader do noszenia wody.

Przypominam, że właściciele zabudowań rolnych, ich zastępcy wzgl. dzierżawcy, którzy natychmiast nie zastosują się do powyższego rozporządzenia, będą na mocy § 132 o administracji krajowej z dnia 30 VII. 1883 r. oraz §§ 5 i 6 ustawy o ogólnej administracji polic. z dnia 11. III. 1850 r. oraz rozporządzenia Pana Starosty ogłoszonego w Oryęd. Powiatu wąbrzeskiego nr. 44 z dnia 14 VII. 1925 r. karani grzywną do 30 złotych, a w razie niemożności zapłacenia karą aresztu, o ile w miarę okoliczności nie zastosuje się szerszych kar.

Wąbrzeźno, dnia 3. 8. 1925 r.
Urząd policyjny
SCHWARZ, burmistrz.

Obwieszczenie

dotyczące dostawy koni dla Straży Pożarnej.

Na mocy uchwały Magistratu z dnia 28 VII. 1925 r. celem wzmocnienia sprawności w dostarczaniu zaprzęgów dla Straży Pożarnej, wypłacać się będzie wóźnikom, stawiającym parę koni w zaprzęgu przed Strażnicą, poniżej wyznaczone premje:

I. premję w wyso. 5.- zł. za 1 parę koni
II. " " " 3.- zł. " 2 " "
III. " " " 2.- zł. " 3 " "

Odnośne poświadczenie westawiać będzie Naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej.

Urząd Policyjny.
SCHWARZ, burmistrz.

Hotel

„Wąbrzeski Dwór“

POLECA:

swe smaczne obiady z pięciu dań
po 1,00 zł. po 1,00 zł.

==Kolacje==

à la cart
po cenach przystępnych.

Jan Kaczyński

2 UCZNI

chcących wyuczyć się introligatorstwa może się zaraz zgłosić

„Głos Wąbrzeski“, Wąbrzeźno.

OLEJ świeży rzepikowy
Sól czerwoną dla bydła

poleca
STEFAN KLIMEK
Telefon 51 Rynek 18|19.

Polecam:

Ser tyłczyki tłusty 1/4 ft. . . . 35 gr.
„ prima pełnotłusty 1/4 ft. 50 gr.

Ser szwajcarski
Ser śmietankowy (Ementhal)

Matjasy angielskie szt. 30 gr.
Kolmopsy szt. 15 gr.
Śledzie opiekane szt. 40 gr.
Kilki bałtyckie 1/4 ft. 45 gr.
Łosoś wędzony w puszkach
Węgorski „ „ „ „ „ „ „ „
Sardynki portugalskie i francuskie w najlepszej oliwie.

Pozatem polecam:

Wyborowe wina krajowe
Winne wypalanki
czyste i likiery

Skład delikatesów

F. Szymański, Rynek, tel. 5.

W zdrowem ciele zdrowy duch!!!
1895-1925

Tow. gimn. „Sokół“ w Wąbrzeźnie
urządza
w niedzielę, dnia 9 sierpnia 1925 r.
Wielką Zabawę letnią
połączoną z obchodem 30-letniej rocznicy istnienia tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

PROGRAM:

W sobotę, dnia 8 sierpnia o godzinie 7-mej rano msza św. za zmarłych członków Towarzystwa.

W niedzielę, dnia 9 sierpnia

O godzinie 6-tej rano rozpoczęcie zawodów na placu luksusowym (Oddział męski) 1) bieg 100 metrów, 2) skok w wyż, 3) skok w dal, 4) rzut granatem. (Oddział żeński) 1) bieg 60 metrów, 2) skok w dal, 3) skok w wyż, 4) rzut w dal piłką dętą.

O godz. 9-tej i pół zbiórka na placu luksusowym do wymarszu na nabożeństwo.

O godz. 11-uroczyste zebranie Sokolstwa i delegacji w hotelu pod „Białym Orłem“, gdzie nastąpi 1) powitanie, 2) sprawozdanie z 30-letniej działalności Towarzystwa, 3) mianowanie członków honorowych i wręczenie dyplomów, 4) składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

O godz. 1 bieg okružny „Głosu Wąbrzeskiego“ ulicami miasta 3.600 m. dla Sokolów pow. wąbrz.

Popołudniu

1) godz. 3 wymarsz z placu luksusowego do ogrodu p. Twardowskiego (mleczarnia), 2) koncert, 3) występy oddziału żeńskiego i męskiego z współudziałem pozamiejscowych gniazd, 3) uroczyste gry towarzyskie i nadzwyczajne niespodzianki.

O godzinie 7-mej wydanie nagród.

O godzinie 9-tej wymarsz z ogrodu na salę, gdzie się odbędzie

zabawa taneczna

w sali pod „Orłem“ (p. Szymańskiego)
Miejscowe bratnie Towarzystwa z szan-darami uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w nabożeństwie.

O jaknajliczniejszy udział Szanownego Obywatelstwa miasta i okolicy prosi
ZARZĄD:

Baczność! Baczność!

==Książki==

dla mleczarń

poleca

Eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“.